

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „
Reklamacje nieopieczętowane wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9.

Ogłoszenia

przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Lwów 10. Kwietnia 1881. r.

Nr. 7.

Rok III.

Treść: Zaproszenie do odnow. prenum. — Wzajemna pomoc (Dok. z n. 6. — Korespondencje; z Krakowa, ze Lwowa). — Sprawy kolejowe (Pragmatyka służbowa dla urzęd. kolejowych). — Administracja (Urzędnicy podatkowi. IV.) — Stowarzyszenia (Lwów. spół. zal. stowarz. urzęd.). — Wiadomości urzędowe (Mianowania, odszczególnienia i przeniesienia; Opróżnione posady; Bezwłasnowolni; Upadłości). — Odcinek: Przegląd literacki; Zapiski literackie. — Praktyka sądowa (Orzeczenia Trybunału kasacyjnego; Wypadki praktyczne. — Od redakcji). — Ogłoszenia prywatne.

Zaproszenie do odnowienia prenumeraty.

Z dzisiejszym numerem rozpoczyna się II. kwartał prenumeraty. Pozwalamy sobie tedy prosić Szanownych Czytelników, którzy dotąd nie odnowili prenumeraty, o rychłe jej odnowienie.

Zarazem usilnie prosimy P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd zalegają z należnościami prenumeracyjnymi z czasu poprzedniego, o uprzejme nadesłanie takowych w ciągu bieżącego miesiąca, ile że po upływie onegoż będziemy się uważali za upoważnionych, do pobrania zaległości przez pocztę za pomocą kart zaliczkowych.

Wykazy należności rozsyłamy.

ADMINISTRACJA

„Urzędnika“ w łącz. z „Prawnikiem“.

Wzajemna pomoc.

(Dokończenie — p. Nr. 6. „Urz.“ w poł. z „Prawn.“)

Od propozycji mojej co do datków li tylko wypadkowych jestem gotów odstąpić tylko wtedy, gdyby ona okazała się niewykonalną, albo jej wykonanie ważnym uległo trudnościom.

W takim atoli wypadku wkładka po 50 centów względnie 1 złr. miesięcznie zdaje mi się zanadto wysoką i dla wielu trudną do osiągnięcia.

Jeżeli już koniecznie o stałej miesięcznej wkładce ma być mowa, natenczas uważałbym 10 centów na fundusz pośmiertny, i 20 centów na fundusz posagowy jako zupełnie wystarczające.

Wziąwszy za przykład, że 3.000 członków zapisze się do działu pogrzebowego, a tyleż do działu posagowego, będziemy mieli w funduszu pośmiertnym 300 złr. miesięcznie czyli 3600 złr. rocznie, zaś w funduszu posagowym 600 złr. miesięcznie czyli 7200 złr. rocznie; — kapitały te wraz z oprocentowaniem wystarczą podług mego zdania dla kandydatów jednego roku; — oczywista, że przy większej liczbie członków kapitał do podziału przypadający stosunkowo będzie większy.

Ad. III. Do osób mogących przystąpić do związku zaliczyłbym także żony członków i dzieci ich wyżej lat 15. liczące, oraz kobiety stanowiska urzędników publicznych zajmujące.

Jak już wyżej nadmieniałem, członkom wolno przystępować podług wyboru do działu pogrzebowego tylko, albo tylko do działu posagowego, albo do obu działów równocześnie.

Warunek należenia do związku przynajmniej przez trzy lata, aby można korzy-

stać z funduszu jego, zdaje mi się również nadto uciążliwy i niezgadający się z zasadą wzajemnej pomocy.

Z uwagi, że tu rozchodzi się głównie o podniesienie moralnej godności stanu przez udzielanie materialnej pomocy w najważniejszych dwóch chwilach życia, — korzystanie z praw związku nieprzywiązałbym wcale do okoliczności dłuższego lub krótszego należenia do związku, tylko przyznałbym bez wyjątku każdemu to samo prawo od chwili, kiedy przystąpił do związku i złożył takse na fundusz rezerwy; — uważam jednak oznaczenie pewnego czasokresu za niezbędne dla tego jedynie, aby przynajmniej w pierwszym czasie przysporzyć związkowi większą liczbę członków, i ściślejszy węzeł moralny między nimi spowodować.

Należy atoli, zdaniem mojem, inny termin naznaczyć dla działu pogrzebowego, a inny dla działu posagowego; — w tym względzie uważałbym dla pierwszego działu termin trzech miesięcy, a dla drugiego termin jednego roku za wystarczający. W każdym jednak razie dla założycieli i tych członków, którzy w pierwszych trzech miesiącach od czasu założenia przystąpią do jednego lub drugiego działu stowarzyszenia, postanowiłbym wyjątek: że już z chwilą wstąpienia nabywają prawa do korzyści statutem każdemu członkowi przyznanych.

Bezwarunkowe przyjęcie terminu trzechletniego miałoby tę niedogodność, że przez pierwsze trzy lata istnienia związku musielibyśmy tylko płacić, a nie mieli żadnych korzyści; — a przecież śmierć nie czeka, a związki małżeńskie nie dobrze na długie czasy odraczać.

Jeżeli więc mamy tworzyć związek na wzajemnej pomocy koleżeńskiej oparty, to nie odkładajmy tej pomocy na lata, lecz spieszymy z nią bezwzględnie t. j. udzielajmy pomoc już z chwilą zawązania stowarzyszenia.

Ad V. i VIII. Spodziewać się należy przy ogólnem zainteresowaniu się sprawą, że już w pierwszej chwili tyle przystąpi członków do związku, że wsparcie pośmiertne wynosić może więcej niż 300 złr., a wsparcie posagowe przenosić będzie 1000 złr.

Atoli w myśl mojego projektu nie można stanowić już naprzód minimalnej kwoty, jak równie nie należy czekać z rozpoczęciem działalności do tego czasu, jak skoro przynajmniej 3000 członków się zapisze.

Najmniejsza ilość członków wystarczy, aby nie jedną może gorzką otrzeć łzę, — a spodziewać się należy, że co raz więcej przybywać będzie członków, im energiczniej do dzieła się zabierzemy.

Nareszcie pozwolę sobie do końcowego ustępu artykułu V. projektu zrobić tę uwagę, że zdarzyć się może, iż w którym roku nie spotka żadnego członka szczęście błogosławienia związkowi małżeńskiemu swej córki, że zatem uzbierany w tym roku fundusz posagowy zostanie nienaruszony, — byłoby więc niezgodnem z zasadą równości, gdyby członkowie w następnym roku z funduszu posagowego korzystający otrzymali wsparcia z wpływów dwóchletnich.

Powyższe uwagi poddając ogólnej krytyce, niezamierzam z tego robić kwestji gabinetowej, — owszem, chociaż mam nadzieję żyć jeszcze kilkanaście lat, i nie mam córek na wydanie, oświadczam wyraźnie gotowość przystąpienia już teraz do związku wzajemnej pomocy koleżeńskiej, tak do działu pogrzebowego jak równie do działu posagowego, pod jakąkolwiek formą ten związek przyjdzie do skutku, byle tylko odpowiadał zamierzonym celom i bez narazenia pojedynczych członków na niestosowne wydatki zapewniał im korzyści materialne, któreby zdolne były podnieść moralną powagę i godność stanu.

K. Sz.

Korespondencje „Urzednika.“

Kraków 11. marca 1881.

(Wzajemna pomoc).

Wskutek wezwania szan. redakcji do omawiania w nr. 3. „Urzednika“ projektowanego stowarzyszenia „Wzajemnej pomocy“, umieścił p. N. w nr. 5, wezwanie do udziału w już istniejącem we Lwowie „Stowarzyszeniu czynnej miłości bliźniego“; redakcja zaś sama, zamieściła mały zakrój statutów nowo utworzyć się mającego stowarzyszenia.

Przystępując do omówienia sprawy dla każdego urzednika tak ważnej, pozostane na podstawie przyjętej przez wnioskodawcę, to jest przez autora artykułu zamieszczonego w nr. 3., a starać się będę ów projekt sprowadzić na tory dla każdego przystępne i z łatwością przeprowadzić się mogące.

Nie myśląc bynajmniej przemawiać przeciw przystępowaniu do, we Lwowie już istniejącego „Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego“, muszę jedynie zauważyć, że autor artykułu, widać miał na oku Lwów i większe miasta tylko; przyzna bowiem każdy, iż wprowadzenie w życie podobnych instytucyj po naszych partykularzach z uczestnictwem małomieszczaństwa i arystokracji małomiasteczkowej, trudno na razie uskutecznić, i długo to jeszcze potrwa, nim nasza małomiasteczkowa publiczność uzna zechce, iż solidarność, postęp i bratnia pomoc, nikomu nie uwłacza, a tworzenie stowarzyszeń każdemu ich członkowi wielką korzyść przynosi. W ten tedy sposób nie moglibyśmy żadnej nieść pomocy tym naszym kolegom, których losy zagnały w strony wsteczne, lub takie miejsciny, gdzie najlepsze intencje ludzi dobrej woli skutku nie odnoszą.

W projekcie „Wzajemnej pomocy“ mamy w pierwszej linii nieść pomoc tym członkom naszego stanu, którzy w pocie czoła sterawszy długoletnią słuźbą zdrowie, przy skromnej pensyjce nie potrafili za życia tyle zaszczeździć, by swej rodzinie pozostawić bodaj mały grosz na własny pogrzeb, na koszta swej słabości.

Ku temu zaprojektował autor artykułu umieszczonego w nr. 3., wzajemną pomoc dziesięć centowa.

Uwagi szanownej redakcji a raczej rzucony szkic przyszłych statutów, nie zadawają mej wyobraźni o mającem się zawiązać stowarzyszeniu; szkic bowiem ów wydaje mnie się raczej być statutem instytucji asekuracyjnej, a na to istnieją już towarzystwa asekuracyjne, z których urzednik może korzystać, jeżeli położenie jego na to zezwala.

Projekt pierwotny 10-centowej pomocy, przypada więcej do mej wyobraźni, należy go jednak wprowadzić na tory, któreby mu byt zabezpieczyły, ku czemu pozwalam sobie następujące uwagi:

1. Zdanie szan. autora, iż koszta administracji równałyby się zernu, gdyż każdorazowa wkładka 10-centowa, wyrówna wypłaconą premię, nie jest uzasadnione, gdyż dalo by się to może na małym mieście, nie zaś w instytucji na cały kraj czynnej, przeprowadzić, i łatwo stałoby się mogło, iż z tej lub owej przyczyny przy jednym lub drugim pogrzebie z braku istniejących funduszy obiecana kwota wdowie lub spadkobiercom wypłacić się mająca ucierpiałaby zwołkę a co gorsza zupełnieby zawiedła.

2. Zdaje mnie się, że łatwiej jest mi się deklarować na stały, regularny, a mały datek, który prawdopodobnie obliczyć się da, niż na nieprzewidziane wydatki, które na kilka tysięcy członków nader często mogą się powtarzać i tem dać powód do zniechęcenia i wystąpienia członków ze Stowarzyszenia, gdyż czem więcej członków, tem częstsza śmiertelność, a tym samym tem częstsze datki.

3. Tożsamo jestem przeciw wygórowanemu datkowi tytułem wpisowego, gdyż utrudnia to mniej zamożnym przystąpienie.

Z tych wychodząc zasad przedstawiam następujący szkic statutów pod rozważę kolegów:

I. Jeżeli się zbierze liczba 2000 członków, natenczas towarzystwo zawiązuje się i rozpoczyna swoją działalność, tworząc zarazem pierwszą grupę.

Jeżeli liczba członków wzrośnie do 4000, otwiera się drugą grupę, i tak dalej, przy każdym wzroście członków o 2000 więcej.

II. Każdy członek, bez różnicy wieku, stanu, płci lub zatrudnienia, płaci jako wstępne 1 zł. na raz lub w miesięcznych ratach do funduszu żelaznego, a 20 ct. na koszta przedwstępne.

Do przyjęcia członka potrzebne jest osobiste stawienie się przed komitetem w każdym mieście zawiązanym, jako dowód, iż członek po ten czas nie jest obłożnie chorym, lub też poświadczenie pisemne dwóch członków, którzy honorem poręczają i wobec stowarzyszenia odpowiedzialni są, iż członek po ten czas nie był obłożnie słabym.

III. Każdy członek uiszcza miesięcznie po 5 ct. ratami, lub też z góry za cały rok, a w razie śmierci jednego członka z grupy, do której tenże należy, każdorazowo 10 centów, na pokrycie kwoty wypłacić się mającej.

IV. Jeżeli członek umiera, odbiera rodzina jego od stowarzyszenia kwotę 300 zł., która w jednej części, to jest 200 zł., będzie zebrana z każdorazowych wkładek 10centowych, a reszta 100 zł. z funduszu z 5-centowych wkładek miesięcznych wzrastającego.

V. Na pierwsze telegraficzne zawiadanie poświadczone przez księdza i zwierzchność gminy, wyśle stowarzyszenie 150 zł. temu, który pogrzebem się trudni, resztujące 150 zł. zaś, za nadesłaniem potrzebnych dokumentów, odbiera rodzina czyli spadkobiercy, lub zaś ten który słabego przed śmiercią pielęgnował.

VI. Każdy członek chcący korzystać z praw mu przynależnych, winien niemniej jak 10 lat pozostać czynnym członkiem stowarzyszenia, w razie zaś, gdyby członek przed wpływem tychże życie zakończył, potrąca się z premii tę kwotę, która przez dopełnienie tego warunku prawnie do kasy towarzystwa wpłynąćby miała, to jest licząc miesięcznie 5 ct. wkładki i przeciętnie 10 wkładek rocznie jako składka na pogrzeby. Kwotę tę składa się do funduszu żelaznego.

VII. Członek uiszczający zwyż 10 lat regularnie swoje wkładki, ma prawo po upływie

PRZEGLĄD LITERACKI.

Die österr. Civiljustizgesetzgebung in den Jahren 1870—1880 von Dr. jur. Karl Frühwald. T. 1—IV, Wien 1880. (Manz).

Jestto chronologiczne zestawienie wszelkich w ostatnim dziesięciu lat wydanych, w dzienniku praw państwa, we wszystkich dziennikach ustaw krajowych, tudzież gdzieindziej ogłoszonych ustaw i rozporządzeń cywilno-sądowych wraz z ich objaśnieniem z motywów projektów do ustaw i z orzeczeń najwyższych władz sądowych i administracyjnych.

Już samo to objaśnienie tytułu dzieła wskazuje na wielką użyteczność a zarazem możność tej pracy. Bliższe rozpatrzenie się w jej treści przedstawia nam ją jako w swoim rodzaju zupełnie nowy zbiór ustaw i rozporządzeń do materialnego i formalnego prawa cywilnego się odnoszących, w dosłownej ich treści z motywami odnośnych przedłożeń rządowych, które ustępami przy właściwych paragrafach ustaw, jako komentarz tychże, są podane, tudzież wraz z odnośnymi orzeczeniami władz najwyższych, które ze zbiorów orzeczeń i z dzienników prawniczych czerpane, w liczbie około 1000 przy odnośnych paragrafach

z podaniem źródła z jakiego je czerpano, są zamieszczone, przyczem także i ważniejsze prace literackie przy odnośnych ustawach są powołane. Jestto tedy zbiór ustaw z motywów ustawodawczych i z jurisprudencki komentarz.

Nie będziemy wliczać choćby nawet tylko ważniejszych ustaw tym zbiorem objętych, wszak wiadomo, ile i jak wielkiej doniosłości ustaw wydało ustawodawstwo austriackie ostatnich lat dziesięciu; wszelkie one mieszczą się w tym czterotomowym zbiorze, przedstawiającym w swej całości komplet tych przepisów i orzeczeń, które jako po różnych zbiorach ustaw, rozporządzeń i orzeczeń rozrzucone, zwyczajnie nie każdemu są dostępne, a w każdym razie w poszukiwaniu za nimi wielką trudność przedstawiają.

Jakkolwiek jednak sam zbiór tego rodzaju nieocenioną niesie pomoc w praktycznym użytku, to korzystanie z niego przedstawiałyby wiele trudności przez to, że cały jego materiał jest w porządku chronologicznym ułożony, co wyszukanie w nim odnośnych ustaw utrudnia. Trudność tę usuwają nadzwyczaj starannie, dokładnie i praktycznie opracowane skazniki, do ostatniego (IV.) tomu dodane. Są one trojaki: mianowicie jeden według poszczególnych materijprawnych, ułożony; drugi

mieści spis orzeczeń, trzeci wreszcie alfabetyczny spis przedmiotów. Dodatkowo tym autor uwieńczył swą moźolną a tyle pożyteczną pracę i dał nam w niej podręcznik, którego wartość oceni każdy, kto wie, jaką częstokroć przedstawia w zastosowaniu trudność już sama mnogość przepisów po różnych zbiorach rozrzuconych, nie mówiąc już o należytym a praktycznie tak doniosłym ich interpretowaniu z materiałów ustawodawczych i jurisprudenckich, które zwykle mało komu są dostępne.

To też z prawdziwym uznaniem witamy tą pracę i zalecamy ją naszym czytelnikom, i możemy tylko wyrazić życzenie, by podobny zbiór pojawił się co rychlej także codo innych materij ustawodawczych, mianowicie także w dziedzinie administracji politycznej i skarbowej.

Nie potrzebujemy wreszcie nadmienić, że wydawnictwo to pod względem formy zewnętrznej odznacza się wszystkimi zaletami, z jakich znane są powszechnie wszelkie wydawnictwa zasłużonej firmy Manz.

Zapiski literackie.

Czarnecki Jau. Rys dziejów starożytnych zesz. 1. Wstęp. Czasy przedhistory-

tychże albo do ulgi w miesięcznych wkładkach, albo też do otrzymania pewnej dywidendy.

VIII. Nowo wstępującymi członkami, kompletuje się I. II. III. lub IV. grupa, tak iż prawdopodobnie ciężary jednakowe pozostaną.

IX. Fundusz żelazny tworzy się z wpisanego, dochodów w §. VI. wyrażonych, wkładek członków honorowych i z innych środków, których zebranie członkom komitetu stowarzyszenia pozostawia się do obmyślenia; zaś fundusz pośmiertny z miesięcznych wkładek, przy których pomysłnym wzroście, pewna część do funduszu żelaznego przeniesioną być powinna. Fundusze żelazny i pośmiertny tworzą się dla wszystkich grup razem, każdorazowe zaś datki tylko ci członkowie opłacają, którzy do tej grupy należą, z której członek umarł.

X. We wszystkich miastach i miasteczkach tworzą się komitety, które dobrowolnie zajmą się zbieraniem wkładek i odsyłaniem tychże centralnemu zarządowi.

Do tego celu posłużyłby sposób dziesiętników i setników przez wybór lub chęć służenia sprawie publicznej ustanowionych.

XI. Dyrekcji stowarzyszenia, jako też każdemu członkowi z osobna i wszystkim razem, winien wzrost funduszu żelaznego szczególnie leżeć na sercu, a da się takowy uskutecznić, urządzeniem przedstawień amatorskich, balów, went, koncertów itp.; jeżeli ten fundusz podniesie się do cyfry okazałej, tak, iż upadek mu grozić nie może, natenczas z dochodów tegoż da się utworzyć cel szlachetny jak stypendja, zapomogi, bezprocentowe zaliczki dla wdów itp.

Dla objaśnienia niektórych pozycyji nadmieniam co następuje:

Do I. Już poprzednio zaznaczyłem, z jakich powodów powinien podział na pojedyncze grupy nastąpić; gdyby bowiem wszyscy do jednej grupy należeli, łatwo staćby się mogło, iż jednego roku wielka śmiertelność naraziłaby członków na częste składki, które opędzić nie byłiby w stanie. Ponieważ zaś w razie, gdyby w innym roku pomysłniejszym nie zachodziła potrzeba częstych wpłat, zwolniłyby się więzy utrzymujące łączność członków ze Stowarzyszeniem, a okoliczność

ta jest nader ważną i lekce ważyć ją nie należy, przeto ku utrzymaniu tej ustawicznej łączności posłużyć mają w części miesięczne wkładki po 5 ct., którą to kwotę każdy z nas na ten cel odłożył zdoła.

Do II. Mając wprawdzie przedewszystkiem dobro urzędników wszelkich zawodów i wdów po tychże na oku, nie należy jednak nikomu przystępu do Stowarzyszenia wzbrańać, jeżeli okaże chęć i wolę pozostania stałym członkiem towarzystwa. Wobec dalszych punktacyji, ilość lat nie może stanowić dla nikogo zaporę ku przyjęciu do stowarzyszenia, jednak należy na to baczyć, by nowo wstępujący członek nie był chorobą złożony.

Do IV. Przypuszczam, że na 1000 członków umierać będzie rocznie 5., a zatem z jednej grupy 10. członków, fundusz natenczas tak się przedstawia: 2000 członków dziesięć razy opłacają po 10 ct. czyli 2000 zł.; miesięczne wkładki po 5 ct. z jednej grupy wynoszą 1.200 złr.; razem 3.200 złr.; a ponieważ w dziesięciu wypadkach fundusz wypłaca tylko 3 000 złr., przeto pozostają jeszcze 200 złr., które z czasem do funduszu żelaznego przeniesione być mogą.

Do VI. Przypuszczam, np. że zmarły członek był 2 lata czynnym, wówczas potrącaloby się z premii następną kwotę: za 8 lat wkładka miesięczna po 5 ct., 4 złr. 80 ct.; przeciętne roczne wkładki na 10 pogrzebów po 10 ct. przez 8 lat 8 złr., razem 12 złr. 80 ct., które do funduszu żelaznego wpływają.

Do VII. Dla zachęcenia młodszych członków do udziału, jakoteż dla sprawiedliwego rozdziału ciężarów, należy obmyśleć środek, któryby czynnym członkom dalsze uczestnictwo ułatwiał; co dałoby się uskutecznić albo przez zniesienie miesięcznych wkładek, lub też przez zapewnienie wypłaty pewnej dywidendy.

Zupełnie na tej samej podstawie dałoby się obliczyć i zastosować utworzenie funduszu posagowego; a potrzeba tylko trochę dobrej woli, łączności, koleżeństwa i zachęty wahaających się, aby poprowadzić sprawę ku pożytkowi tej tak znacznie części naszej społec-

zości, która pracując całe życie ciężko a wytrwale, do samej śmierci jednak nie zaozczędzić nie zdoła, pozostawiając raczej ciężką dolę i troskę o dalszy byt dla swej rodziny.

W...r K...

Uwaga redakcji. Pozostawiając dla braku miejsca, do przyszłego numeru tak motywowanie naszego projektu, jak też uwagi nasze co do podanych projektów, na teraz tylko przypomnieć musimy: że według dat statystyki, przypada u nas w kraju rocznie na 1000 mieszkańców, przeciętnie zwyż 37 wypadków śmierci, a gdy z tych około 60% odpada na wiek niżej lat 20., należy w projektowanym Towarzystwie liczyć rocznie przeciętnie co najmniej 15 wypadków śmierci na 1000 członków działu pośmiertnego; — że dalej na 1000 mieszkańców przypada u nas przeciętnie rocznie zwyż 10 wypadków małżeństw, według czego tedy projektowane Towarzystwo miałoby dawać rocznie na 1000 członków działu posagowego przeciętnie 10 posagów, licząc, iż każdy jego członek dla jednej tylko córki posag zabezpiecza. — Daty te raczą Szan. Czytelnicy mieć na oku przy rozważaniu poszczególnych propozycyji przedstawionych powyżej projektów.

Lwów 17. marca 1881.

„Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomże“.

Nikt już dzisiaj nie wątpi, że wśród obecnych twardych stosunków materialnych, wśród coraz nowych potrzeb, będących naturalnym wpływem ciągle wzrastającej cywilizacji i postępu we wszystkich gałęziach wiedzy i przemysłu, skromne zasoby pieniężne, w które państwo swych funkcjonarjuszów zaopatryć może i zaopatruje, są nie tylko nie dostateczne ale zupełnie nie wystarczające.

Doświadczają oni bowiem dość często przykrości niedostatku w zwykłym trybie codziennego życia, a cóż to dopiero dźiać się musi w nadzwyczajnych wypadkach i ważnych momentach rodzinnych, spowodowanych czy to zmianą stanu, czy wydawaniem za mąż doro-

czne. Lwów. Nakładem autora 1881. Cena 30 centów.

Dunin Karol. Dawne mazowieckie prawo (Biblioteka umiejętności prawnych Ser. III. zes. 53—57) Warszawa 1880.

Flamm F. adwokat przysięgły. Rzecz o wekslach i czekach ze skorowidzem encyklopedycznym międzynarodowym. Część I. O wekslach i czekach. Zesz. 1. Warszawa 1881.

Ist. z Podola. Kilka uwag na czasie o stosunkach opodatkowania w Galicji. Tarnopol. Nakładem autora 1881.

Orlecki Kajetan Dr. c. k. radca Namiestnictwa. Sprawa owładnięcia i użycia wód lądowych, jej wpływ na przemysł rolniczy. Kraków 1881.

Szurek Karol c. k. sędzia powiatowy w Milówce. Instrukcja służbowa dla woźnych i wykonawców sądowych. Wyd. II. poprawne i uzupełnione. Przemysł. Nakładem Jana Skwiryńskiego 1880.

Procedury cyw galicyjskiej, opracowanej przez M. Koczyńskiego byłego prof. uniwersytetu Jagiel., zeszyt drugi i ostatni tom I. (§§. 396—619) drukuje się już i wyjdzie z pewnością za dwa tygodnie, w ob-

jętości 15 arkuszy bitego druku po nader umiarkowanej cenie 10 cent. od jednego arkusza druku, poczem wydawca niebawem rozsyłać będzie książkę zamawiającym, za zaliczką pocztową.

Wydanie drugiego tomu wedle projektu w przedmowie do I. tomu umieszczonego, zawisłem jest od zyskania jakiej takiej pewności, że bardzo znaczne koszta nakładu pokryte będą. Wydawca zaprasza przeto mających chęć nabycia tego tomu II., żeby pod adresem jego (Kraków, Florjańska 338) zechcieli się zgłosić kartą korespondencyjną z zamówieniem bez nadsyłania prenumeraty.

PRAKTYKA SĄDOWA.

Orzeczenia Trybunału kasacyjnego.

Przy przysiędze w wyroku cywilnym sformułowanej sędzia karny nie ma obowiązku dochodzenia, o ile poszczególne okoliczności zawyrokowanej przysięgi są ważne i rozstrzygające, lecz stanowczą jest tylko sama przysięga zawyrokowana, od której wynik sprawy uczyniono zależnym. — Zamiar wyrzą-

dzenia szkody i wprowadzenia w błąd jest kwestją czynu, której nie można wzruszać zażaleniem nieważności.

W sporze smarycznym H. S. przeciwko N. S. o 60 złr. a. w. ten ostatni wykonał dnia 1. kwietnia 1879. r. w sądzie pow. m. del. w Krakowie przysięgę wyrokiem dopuszczoną, w rocie: „1) że H. S. tylko na ten wypadek się zobowiązał wystawić dlań (N. S.) bndę na jarmark św. Anny 1876. r. w Tarnopolu, gdy on (N. S.) da mu znać, iż na ten jarmark przybędzie; 2. że on (N. S.) wezśnie przed tym jarmarkiem powiadomił go, iż budy tej nie potrzebuje“.

Wyrokiem c. k. sądu kraj. w Krakowie z dn. 30. października 1879. r. l. 19.769. uwolniono N. S. od oskarżenia, że fałszywie zaprzysięgł ustęp 1. rotę przysięgi: natomiast uznano go winnym zbrodni oszustwa z §. 197. 199. a. kod. k. popełnionego przez rozmysłne fałszywe zaprzysiężenie ustępu 2. tej rotę.

W swem zażaleniu nieważności powołał się obwiniony a) na powód nieważności z §. 281. l. 5. post. k., ponieważ rota przysięgi nierozdzielną całość tworzy, on zaś z powodu złożenia tej przysięgi raz uwolnionym, a znów drugi raz skazanym został; b) na powód nieważności z §. 281. l. 9. lit. a. post. k., ponieważ w sporze cywilnym ta jedynie okoli-

słych córek, czy też na koniec w chwili nieubłaganej a nieuniknionej śmierci. Dla tego też potrzeba urzędnikom poprzestać skarg i bidań na złe czasy i wziąć się rażno do szukania pomocy i ratunku. A gdzie? Oto w wzajemnej pomocy i w własnej pomocy, którą możemy jedynie i skutecznie wyzyskać przez zakładanie odpowiednich towarzystw, którym powierzyć by można bezpiecznie nasze sprawy i dolegliwości, z spokojem o pogodną przyszłość. Wdzięczność też należy się autorowi artykułu: „Wzajemna pomoc“ zamieszczonego w nr. 3. „Urzędnika“, za śmiałe i dosadne poruszenie tej sprawy, przez podanie projektu choć tylko w zarysie do utworzenia towarzystwa, które podolałoby mogło wielkiemu zadaniu, polepszenia bytu urzędników wszystkich kategorii. Z przyjemnością zaznaczyć możemy, iż widocznie w samą porę podniesioną została ta tak żywotna sprawa, bo myśl założenia ogólnego towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników, znalazła odgłos i poparcie w całym kraju naszym.

Jeżeli zaś zapal do tej ważnej sprawy nie ostygnie a wymiana zdań i pojęć ułatwić będzie zadanie przyszłych organizatorów towarzystwa, to niepiękną żywić należy nadzieję, iż wkrótce doczekamy się utworzenia tej tak niezbędnej instytucji. Podzielając zaś w zupełności zdanie poety: „a jak kto może, ku dobru powszechnemu niechaj dopomoże“, postanowiłem także, o ile siły pozwolą, wziąć udział w wstępnych rozprawach, odnoszących się do wzajemnej pomocy. Nie mam wszakże zamiaru stawiania samoistnych i zupełnie nowych wniosków i propozycji, lecz ograniczę się na streszczeniu statutu jednego z istniejących już towarzystw, którego celpokrewnym jest w zasadzie z przewodnią myślą w mowie będącego projektu.

Chcę mówić o towarzystwie czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicji z W. ks. Krakowskim. Celem tegoż towarzystwa jest udzielanie zasiłku po śmierci członka, pozostałej rodzinie na opędzenie kosztów pogrzebowych, lub zajęcie się wykonaniem pogrzebu zmarłego członka, gdy się tego potrzeba okaże,

czność jest rozstrzygająca, czy obwiniony na jał budę bezwarunkowo, czy też warunkowo, czyniąc ją zależnym od poprzedniego uwiadomienia o przybyciu na jarmark, że przeto przyjęty do rotę przysięgi dalszy dodatek o wczesnem uwiadomieniu, iż obwiniony budę nie potrzebuje, jest zbyt czynnym i nierozstrzygającym, i że nawet w razie fałszywego zaprzysiężenia tej nierozstrzygającej, pobocznej okoliczności wykluczonym jest zamiar wyrządzenia szkody i wprowadzenia sądu w błąd; zresztą i wyraz „wczesnie“ w rocie przychozący nie jest okolicznością faktyczną, lecz pojęciem nieokreślonym, które różnego pojmowania dopuszcza.

C. k. Trybunał kasacyjny odrzucił jednak zażalenie w obu kierunkach, ponieważ

do a) podane wyżej rozdzielone okoliczności przysięgi wzajemnie się nie wykluczają, gdyż nie są sobie kontradiktorycznie przeciwstawione, z kąd też nie można się dopatrzyć twierdzonej sprzeczności w orzeczeniu sądowem. A chociaż nie można pochwalić, że c. k. Trybunał rozdzielił powyższą jednolitą przysięgę i według tego obwinionego i uwolnił i skazał, to pomimo tego podziału usprawiedliwionem jest orzeczenie, że N. S. we własnej sprawie fałszywą przysięgę w sądzie wykonał, zwłaszcza, że tenże nie powinien był

mianowicie, gdy zmarły członek nie zostawia osoby chcącej lub mogącej zająć się wykonaniem tegoż. W razie zaś zajęcia się wykonaniem pogrzebu zmarłego członka przez towarzystwo, otrzymują prawni spadkobiercy zmarłego pozostać mogącą resztę zasiłku niepotrzebowaną na koszt pogrzebu. Gdy zmarły członek nie zostawia żadnych spadkobierców, wspomniana resztująca kwota przypada na rzecz towarzystwa. Oto jest główny cel towarzystwa jasno i krótko wyłożony.

Skład towarzystwa stanowią członkowie a) zwyczajni, b) nadzwyczajni i c) honorowi. Członkowie zwyczajni i nadzwyczajni dzielą się według wniesionych wpłat (§. 9) na dwie klasy. Członkami honorowymi mogą zostać tylko takie osoby, które się znacznie moralnie lub materialnie do rozwoju instytucji przyczyniły.

Członkiem zwyczajnym może być każdy w czynnej służbie zostający funkcjonariusz; członkiem nadzwyczajnym może zostać żona zwyczajnego członka, wdowy po tychże itd.

Fundusze powstają z następujących źródeł:

- a) z opłat wpisowych i datków na koszt administracji,
 - b) z wkładek miesięcznych od członków,
 - c) z procentów od kapitału żelaznego i zasiłkowego,
 - d) z darów i przychodów nadzwyczajnych.
- Fundusz ten dzieli się na żelazny i zasiłkowy.

Na wszelkie wypłaty towarzystwa, na których pokrycie fundusz zasiłkowy nie wystarczy, służy fundusz żelazny. Dla rzeczywistnienia powyżej wymienionego celu towarzystwa i zebrań potrzebnych zasobów składa każdy członek I. względnie II. klasy:

1. na korzyść funduszu żelaznego (raz na zawsze):

	człon. I. kl.	—	II. kl.	
od 25 do 30 roku życia	2 zł.	1 zł.	—	ct.
„ 30 „ 35 „	3 „	1 „	50 „	„
„ 35 „ 40 „	4 „	2 „	—	„
„ 40 „ 45 „	5 „	2 „	50 „	„
„ 45 „ 50 „	6 „	3 „	—	„
zaś aż do ukończenia 25. r. życia tylko	1 „	—	50 „	„

wcale zgłaszać się do przysięgi, jeżeli jednej części dopuszczonej jednolitej przysięgi z czystem sumieniem nie mógł jako prawdziwą zaprzysięż i że sąd nie byłby go wcale był dopuścił do wykonania przysięgi, gdyby był oświadczył, że całej przysięgi, tak, jak jest sformułowana, złożyć nie może;

do b) wobec prawomocnego wyroku cywilnego nie ma, ani strona prawa, ani też sędzia karny obowiązku, wdawania się w ocenienie, czy i o ile poszczególne okoliczności zawyrokowanej przysięgi są ważne i rozstrzygające, lecz jedynie stanowczą jest przysięga wyrokiem cywilnym sformułowana, od której wynik sporu zależnym uczyniono; to też i ztąd, równie jak i z twierdzonej niedokładnej stylizacji tem mniej wyciągać można wniosek na brak zamiaru wyrządzenia szkody i wprowadzenia w błąd, ile że byłoby to wzruszaniem ustalonych okoliczności faktycznych, które według §§. 258. i 288. l. 3. post. k. jest niedopuszczalnym.

(Orz. sądu kasacyjnego. z dn. 28. maja 1880. r. l. 2.630*.)

Także bez poprzedniego śledztwa wstępnego można w myśl §. 427. post. k. wydać wyrok pod nieobecność obwinionego.

Powyższe wpisowe można złożyć ratami. 2. Wkładki miesięczne opłaca każdy członek I. kl. 20 ct. a II. kl. 10 ct. w. a.

Osoby liczące więcej nad 50 lat życia mogą także uzyskać przyjęcie na członków, ale na podstawie osobnej uchwały wydziału. Co do wysokości zasiłków to takową oznacza wydział każdego roku i podaje pod uchwałę walnego zgromadzenia. Obecnie ustanowiono jako zasiłek dla uprawnionych po członku I. kl. 100 zł. a II. kl. 50 zł. w. a. W miarę przyrostu członków i zwiększenia funduszy, podnoszą się i zasiłki.

Tak w streszczeniu przedstawia się zakres działalności towarzystwa, które od roku dopiero istnieje a bardzo korzystnie działa i pomysłnie się rozwija. Może posłużyć te luźne uwagi komuś wprawniejszemu, do ułożenia na ich podstawie projektu do statutów „wzajemnej pomocy“ w dziale pogrzebowym lub też naprowadzą na nowe praktyczniejsze jeszcze pomysły, ku urzeczywistnieniu tej żywotnej i naglącej sprawy.

Zenon Rawicz Rojek.

SPRAWY KOLEJOWE.

Pragmatyka służbowa dla urzędników kolejowych.

Pospieszamy podzielić się z Czytelnikami naszymi wiadomością, w obec której omawiana na tem tu miejscu tylokrotnie kwestja pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych zdaje się wchodzić na tory, mające ją może niebawem poprowadzić do tyle i tak dawno upragnionego szczęśliwego rozwiązania.

Jak wiadomo istnieje w Wiedniu t. zw. klub austriackich urzędników

Wyrokiem c. k. sądu obw. w Tarnowie z dn. 15. lutego 1876. r. l. 8.935 uznano T. R. zaocznie winną zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 152. k. k. i skazano ją z §. 154. k. k. na 4. miesięczne więzienie.

Przeciw temu wyrokowi wniosła T. R. opozycją z §. 427. post. k., jako też zażalenie nieważności, opierając się na tem, że w sprawie tej nie wdrożono i nie przeprowadzono śledztwa wstępnego, przeto też według §. 427. post. k. w jej nieobecności nie wolno było wyrokować.

Jednakże c. k. sąd kasacyjny oddalił opozycję i według §. 286. p. k. odrzucił wprost zażalenie nieważności, a to z powodów:

Rozprawę główną przeprowadzono zupełnie zgodnie z przepisami pod nieobecność oskarżonej, gdyż według oskarżenia rozchodziło się o zbrodnię, na którą jest zagrożona najwyżej 5-letnia kara utraty wolności, a wyrok opiewał na zbrodnię o najwyższej karze jednorocznej; oskarżonej nie przesłuchano wprawdzie w śledztwie wstępnym, uczyniono to jednak przy dochodzeniach przygotowawczych, i to jako o tę zbrodnię podejrzaną, przedstawiając jej zachodzące przeciw niej powody podejrzenia, z kąd też przepis §. 427. p. k. z

kolejowych,*^{*)} który zbiera się periodycznie na posiedzenia przeznaczone do dyskusji nad kwestjami, stanu i interesów urzędników kolejowych dotyczącymi. Otóż na jednym z ostatnich zebrań klubu poruszył p. Jerzy Görgey, szef bióra kolei północno-zachodniej, kwestję powyższą, omawiając ją w sposób uwzględniający i potrzeby odpowiedniej administracji kolejowej, i uprawnione żądania urzędników. — Omówienie swe zawierające szkic pragmatyki podzielił na pięć części, prawiąc: o warunkach przyjęcia urzędników, o ich obowiązkach, ich prawach, o postępowaniu dyscyplinarnem, i o rozwiązaniu stosunku służbowego.

Co do przyjęcia postawił żądanie wykazania pewnego stopnia wykształcenia, mianowicie przynajmniej ukończenia szkół średnich; niemniej ograniczenia czasu prowizorjum aspirantów, którzy po wpływie perjodu z góry oznaczonego, zaraz albo na stałą posadę posunięci, albo też ewentualnie oddaleni być winni, w czasie zaś prowizorjum pobierać mają wynagrodzenie odpowiednie minimalnym wymogom egzystencji. Postawił przytem jako kwestję otwartą do rozważenia, czy nie byłoby odpowiedniem wyrzec, iż takie najniższe

^{*)} Byłoby bardzo pożądanem, gdyby i u nas, gdzie stan urzędników kolejowych jest tak liczny, utworzył się klub podobny. Głos jego mógłby niezawodnie nie małą mieć doniosłość w sprawach interesów stanu dotyczących. Inicyjatywa w utworzeniu takiego klubu powinna być naszym zdaniem wyjść od starszyny, a niewątpliwie, że istnienie jego oddziaływałoby bardzo skutecznie także na wewnętrzny stosunek służbowy.

natury swej ma zastosowanie do obwinionej, gdyż przesłuchanej jako podejrzaney o zbrodnię (§. 38. p. k.); wreszcie wezwanie na rozprawę główną zostało obwinionej na czas dożyciem.

Odrzucenie zaś zażalenia nastąpiło z tego powodu, ponieważ nie podano żadnych z przyczyn nieważności w §. 281. p. k. wymienionych. W szczególności nie należy do nich okoliczność, iż nie przyzwano obwinionej do sądowo-lekarskich oględzin.

(Orzec. sądu kasacyjnego z d. 16. maja 1880. l. 5.717 *).

Wypadki praktyczne.

Spory o zapłatę dodatku czynszowego i należytości za czyszczenie kanałów rozstrzygać mają władze administracyjne.

Skargę Juljusza H. jako burmistrza gminy B. przeciw tamtejszym właścicielom domów Józefowi i Róży S. o zapłatę zaległych dodatków czynszowych i należytości za czy-

^{*)} Nie ogłoszone w rządowym zbiorze orzeczeń c. k. s. najw. jako kasacyjnego.

posady w drodze rozpisania konkursu mają być obsadzone.

Co do obowiązków i ocenienia ścisłego ich wykonania, zalecił ustanowienie komisji personalnych, składających się po części z grona urzędników samych, któreby także jako sądy honorowe funkcjonowały. Wniósł także na postanowienie, że każdy urzędnik żonaty, a nie mający majątku, póki nie nabył prawa do emerytury, ma mieć obowiązek zabezpieczenia pewnego kapitału lub renty dla swej rodziny, na wypadek swej śmierci.

Przy stanowieniu o prawach urzędników zalecił wyrzec zasadę główną, że posada dożywotnie ma być nadaną. Awans winien nastąpić według starszeństwa i uzdolnienia. — Dla sprawiedliwego ocenienia jakości służby, służyć mają tabele służbowe, które wypełnia szef, w które jednak urzędnikowi wglądać wolno, z prawem odwołania się do komisji personalnej. — Urzędnikowi ma także służyć prawo kortystania z urlopów; i należy również postanowić sposób traktowania urzędników w wypadkach zasłabnięcia. — Po upływie pewnego czasu służby (30—40 lat) lub po osiągnięciu pewnego wieku (n. p. 65 lat), wolno urzędnikowi dobrowolnie ze służby ustąpić. — Żądał wreszcie postanowienia, któreby emerytury urzędników, tudzież pensje wdów i sierót przynajmniej do pewnej wysokości uwalniało od egzekucji.

Co do postępowania dyscyplinarnego domagał się dla urzędnika prawa obrony i odwołania się do

szezenie kanałów w kwocie 987 złr. 16 ct., odrzucił c. k. sąd krajowy jak też sąd wyższy z powodu niekompetencji; ponieważ kwestję co do obowiązku do opłacania tych danin, jak też co do ich wysokości, mają władze administracyjne według odnośnych norm rozstrzygać, a ingerencja sądów w tym kierunku jest wyłączoną; gdyż daniny te zostały zaprowadzone i są żądane nie z tytułu prawa prywatnego, lecz ze względów publicznych, mają przeto naturę prawną danin publicznych, które nie mogą w drodze prawa prywatnego być zaskarżone.

C. k. sąd najw. odrzucił wniesiony nadzwyczajny rekurs rewizyjny; zważywszy, że obowiązek czynszowników do uiszczania dodatku czynszowego, równie jak właściciele domów do ponoszenia kosztów czyszczenia kanałów, tak jak sposobu ściągania takowych, ustawami politycznymi są unormowane, przeto odnośne pretensje gmin do właściciele domów decyzji władz politycznych muszą być pozostawione, zachodzi więc tutaj brak wymogów dekretu nadw. z d. 18. lutego 1833. r. Nr. 2593. Zb. pr. s.

(Orz. s. najw. z d. 11. paźdź. 1880. r. l. 12 021).

II, instancji; niemniej prawa jawności, przynajmniej w tym kierunku, by kilku kolegów obwinionego do rozprawy musieli być przyzwani. Obwinionego wtenczas tylko można uznać winnym, gdy obie instancje w równy sposób w tym względzie się oświadczyły.

Co do rozwiązania stosunku powinno być postanowienie, że w razie śmierci wdowa i wtenczas pensję dalej pobiera, gdyby dodatkowo wyszły na jaw okoliczności, któreby były spowodowały usunięcie urzędnika w drodze dyscyplinarnej.

Po tem omówieniu przedstawił wniośki: względem uzyskania ustawy wyjmującej w pewnej części pensje wdów i sierót po urzędnikach prywatnych z pod egzekucji, — tudzież wysadzenia na najbliższem zebraniu klubu komisji, któraby ułożyła projekt pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych, przedłożenia onegoż konferencji dyrektorów lub poszczególnym zarządom kolejowym do przyjęcia, i uzyskania dla niej sankcji ustawy.

Wnioski te wszystkie przyjęto przez akklamację.

Jakikolwiek będzie ich rezultat, należy się wdzięczność i wnioskodawcy i klubowi za tę tak pożądaną inicjatywę.

ADMINISTRACJA.

Urzednicy podatkowi.

IV.

Przechodzimy do wypadku, gdy posada w urzędzie podatkowym stale się opróżnia.

Spory dotyczące się gajów łożowych założonych na przestrzeniach, które uzyskano przez wyprowadzenie budowli wodnych na brzegach rzek, rozstrzygać moja władze polityczne.

W sporze prowizorjalnym c. k. prokuratorji skarbu, imieniem skarbu państwowego działającej, przeciw Antoniemu L. o niepokojenie w posiadaniu gajów łożowych na rzece Wisłocze uznał wprawdzie c. k. sąd powiatowy w J. orzeczeniem z d. 30. kwietnia 1878. r. l. 1639. że skarb państwa znajduje się w posiadaniu części tych gajów, że jednak oddala się takowy z żądaniem uznania niepokojenia go przez przeciwnika i utrzymania w posiadaniu dalszej przestrzeni.

Na rekurs obu stron od tej decyzji krakowski c. k. wyższy sąd krajowy zniósł orzeczeniem z d. 6. grudnia 1878. r. l. 16.614. pierwszosądowe orzeczenie i odesłał c. k. prokuratorję skarbu z jej skargą prowizorjalną do władzy politycznej.

Wniesione od tej decyzji przez obie strony rekursy rewizyjne c. k. sąd najwyższy zasiągnawszy opinii c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, odrzucił, z powodów:

Rozchodzi się tutaj o utrzymanie w posiadaniu gajów łożowych na przestrzeniach,

Otóż stale opróżnia się posada w skutek przeniesienia urzędnika do innego urzędu, wskutek śmierci lub przejścia w stan spoczynku.

Zdawałoby się, że wymaga tego prosta konsekwencja, by władza administracyjna, przenosząc którego z urzędników do innego urzędu lub w stan spoczynku, równocześnie uzupełniła opróżnioną posadę inną siłą, już z tego względu, że ubytek siły starszej i wrobionej daje się dotkliwie odczuwać w urzędzie. Jednak i tu nie kieruje się c. k. krajowa Dyrekcja skarbu ową prostą konsekwencją, a urząd któremu w powyższy sposób ubył siły robocze, może być pewnym, że brak ten nie tak rychło będzie zastąpionym. Jak to już poprzedziliśmy, odbywa się awans przy urzędach podatkowych nie w miarę potrzeby, lecz raczej w miarę czasu, praktyką władzy administracyjnej ustanowionej, mianowicie, na wiosnę i w jesieni. — Jeśli tedy, dajmy na to, który z urzędników przejdzie w stan spoczynku 21. grudnia, a mianowania odbyły się 20. grudnia, w takim razie posada opróżniona nie będzie prędzej obsadzona, aż w awansie wiosennym, zazwyczaj w maju, — czem urząd podatkowy przez pół roku pozbawiony jest rutynowanej siły roboczej.

Śledząc za przyczyną tego tak rozwlekłego proceduru doszliśmy do przekonania, że głównym powodem nieobsadzenia zaraz posad przy urzędach jest oszczędność w funduszach budżetem wyznaczonych. Jeżeli bowiem posada przez pół roku wakuje, wówczas płaca pozostaje przez ten czas niepodjętą w kasie, a jeżeli posad takich zbierze się kilkanaście, to w jednym roku okaże się okazała kwota oszczędzona.

I tak wiadomo nam, że w roku 1880. opróżniło się 30 posad, które ostatecznie w grudniu obsadzono. Czas wakansu liczymy w tym wypadku od grudnia 1879. r. do maja 1880. r. i od maja do 2. grudnia 1880. r. — Jeżeliby wśród tych 30 posad, nie było nawet żadnych innych wyższych posad nad posady adjunktów podatkowych, wówczas licząc na każdego płacę wraz z dodatkiem aktywalnym

po 720 zlr. okazałaby się w tym jednym wypadku zaoszczędzona kwota 10.800 zlr.

Zważyć przy tem należy, że już przy układaniu budżetu w preliminowanej kwocie płac urzędników podatkowych, są uwzględnione zaoszczędzenia wynikłe w skutek interkalendarjów. Interkalendarja te obliczone są jednak na czas od rozpisania konkursu aż do czasu obsadzenia posady t. j. na najdłuższy przeciąg sześciu tygodni.

Otóż rozważmy naturę tej „oszczędności“, kogo ona dotyczy, dla kogo płyną z niej korzyści, a przyjdziemy do przekonania, że c. k. krajowa Dyrekcja skarbu takimi zaoszczędzeniami działa nie tylko wbrew wszelkiej słuszności, lecz także wbrew intencjom Rządu i wbrew interesowi kraju.

Skutkiem nieobsadzenia przez czas dłuższy opróżnionych posad adjunktów podatkowych wstrzymanym jest przez ten czas awans praktykantów podatkowych. Oszczędność w sposób powyższy uzyskana odbija się tedy wprost na takich praktykantach podatkowych, którzy przy lichem aljutum rocznych 240 zlr. czekają lat 5 lub 6 na posadę adjunkta, a dalej i najbardziej na bezpłatnych praktykantach, którzy o głodzie i zimnie wyczekują owego więcej jak skromnego aljutum rocznych 240 zlr. by niem przynajmniej najniezbędniejsze potrzeby życia opędzić. Na tych więc ludziach, na tej najniższej i najbiedniejszej kategorii urzędników, na ich biedzie i nędzy, zaoszczędza c. k. krajowa Dyrekcja roczną kwotę około jedynastu tysięcy zlr.!

Lecz pomińmy na chwilę powyższą tak wstrętną, tyle przykrą okoliczność, na kim to właściwie odbija się ta „oszczędność“ władzy administracyjnej, — i rozważmy rzecz ściśle przedmiotową, to już ciż przyznać należy, że oszczędność według zasad zdrowego gospodarstwa społecznego jest na miejscu, gdzie jej brak wyrodziłby zbytek, gdzie istniejące zasoby po pokryciu wydatków potrzebnych przedstawiają nadwyżkę po nad istotne potrzeby. Czyż więc istotnie urzędnicy u nas, a w szczególności urzędnicy podatkowi są tak „zbytkownie“, tak ponad

istotne potrzeby płatni, iżby zasada zdrowego gospodarstwa społecznego wymagała lub choćby tylko dopuszczała zaoszczędzeń w preliminowanych na etat urzędników wydatkach? Czyżby to rzeczywiście było zbytkiem, wydatkiem ponad istotne potrzeby, gdyby kwoty w skutek wakansu w kasie pozostające, zaraz po wakansie doszły tych, którzy już wchodząc w stosunek służbowy, nabyli prawa, posunięcia się na posadę opróżnioną zaraz po jej opróżnieniu, a tem samem prawa do płacy z tą wyższą posadą połączonej? Czyżby rzeczywiście urzędnicy u nas byli majątkowo tak dobrze położeni, iżby ubytku tego co dla nich preliminowano nie odczuwali, iżby preliminarz ten był zbyt wysokim? Zdaje nam się, że takie przypuszczenie stoi w jasnej sprzeczności z rzeczywistością. Wszak wiadomem jest powszechnie, że niedawno uznano w sferach właściwych konieczność podwyższenia płac i że dzięki tej większej troskliwości o byt urzędników obecnie preliminowaną bywa kwota pokrywająca takie płace, które przynajmniej dają urzędnikowi możność skromnego, potrzeby życia zaspakajającego bytu. Potrzebę tę podwyższenia dochodów urzędnika uznał cały kraj, domagając się onegoż, uznała reprezentacja Państwa, uchwalając odnośną ustawę, uznał rząd, uznał Monarcha sankcjonując ją.

Tem samem uznana jest także wszechstronnie konieczność i potrzeba funduszy w stosunku do płac tak podwyższonych preliminowanych, tem samem dalej jest uznaniem, że wszelkie zaoszczędzanie w tychże funduszach, uznanych za konieczne, za niezbędne, byłoby połączone z krzywdą tych, dla których one są przeznaczone, tem samem tedy także jest wykluczoną prawną możliwością i dopuszczalnością takiej „oszczędności.“

Przychodzimy więc do konkluzji, że c. k. krajowa Dyrekcja skarbu nawet nie ma prawa do czynienia takich zaoszczędzeń, że czyniąc je pomimo to, a już wcale czyniąc takie oszczędności na urzędnikach najniższych kategorii, bo nawet na praktykantach bezpłatnych, jest więcej „fiskalną“ aniżeli „fiskus“ sam, mija się najzupełniej

które uzyskano przez założenie budowli ochronnych na brzegach rzeki Wisłoki; takie budowle bywają zakładane ze względów społeczno-gospodarczych, a właściciele przestrzeni nadbrzeżnych są do ich urządzania obowiązani ze względów publicznych, a gdy obowiązkowi temu zadosyć nie uczynią, urządza się je na koszt państwa, do takich zaś budowli wodnych należą także gaje łożowe przez prywatnych lub przez państwo założone. To wszystko wynika z postanowień ustawy rzeczniczej dla Galicji (wskutek dekr. kn. nadw. z d. 21. stycznia 1842. r.) rozp. gub. z d. 2. marca 1842. r. l. 9605. (Nr. 35. str. 66. Zb. u. kr. gal.) ogłoszonej, §§. 26. 30. 32. i 34.; a gdy według §. 35. urząd budowniczy wodny ma oznaczyć, jak daleko ku brzegowi rzeki można sądzić, przeto przestrzenie zasadzone mają być należycie odgraniczone. Z postanowień tych wynika także że używanie takich przestrzeni zasadzonych temu przysłuży, kto je założył, a nawet §. 47. ust. wodnej dla Galicji z d. 4. marca 1875. r. Nr. 38. Dz. u. kraj. stanowi, że przestrzeń ziemi przez budowę regulacyjne w okręgu regulacyjnym uzyskana temu przypada, kto ponosi koszt przedsiębiorstwa; własność ta

nie jest jednak stanowczą, ponieważ według postanowienia dalszego tego §fu przedsiębiorca, gdy nie potrzebuje już tej przestrzeni do celu podanego, musi ją na żądanie i za zwrotem wartości odstąpić sąsiadom, co znów według postanowienia §. 40. pow. ustawy rzeczniczej li tylko w porozumieniu z urzędem budowniczym wodnym nastąpić może.

Gdy przeto tak założenie i objętość tych gajów, jak też ich utrzymanie, używanie i dalsze istnienie z względami publicznymi jest związane, ocenienie zaś tychże nie należy do prawa prywatnego, przeto i spory o takie przedmioty nie mogą do zakresu sądów należeć, z kąd też musiano utrzymać orzeczenie wyższego sądu.

(Orzec. sądu najw. z dn. 13. paźdz. 1880. r. 1.429).

Gdy przed rekurssem nie było postępowania kontradyktorycznego, nie można w drodze rekursu przyznać kosztów onegoż.

Na prośbę towarzystwa akc. rafinerji cukru w T. c. k. sąd handl. w Krakowie zezwolił na sądowe skonstatowanie jakości cukru

dla J. F. dostarczyć się mianego i sprzedaż onegoż, w razie, gdyby zaniechał na czas go odebrać.

Na rekurs J. F. c. k. sąd wyż. zniósł uchwałę pierwszosądową jako przedwczesną, z uwagi na postanowienia art. 343. i 348. k. k. i przyznał mu tytułem kosztów rekursu kwotę 7 zlr.

C. k. sąd najw. uchylił jednak przyznanie kosztów; zważywszy, że rekursu J. F. nie poprzedzało postępowanie kontradyktoryczne, przeto o przyznaniu kosztów według ustawy z d. 16. maja 1874. r. nie może być mowa, a przyznanie to kosztów rekursu także w obec żadnej innej ustawy nie jest usprawiedliwione.

(Orzec. sądu najw. z d. 2. kwietnia 1880. r. l. 3439).

OD REDAKCJI. Prosimy Szanownych Czytelników naszych o liczne zasilanie tej rubryki.

tak z celem, do jakiego urzędnicy i kraj przez lat wiele dążyli, jak też z obowiązkiem jaki na władzy administracyjnej w pierwszej linii ciąży, zapewnienia materialnego bytu urzędników. — występuje wprost przeciw woli kraju, państwa i rządu i przeciw sankcji Monarszej. (Dok. nast.) *W. D.*

STOWARZYSZENIA.

Lwowska spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników.

(Dokończenie).

Niemniej ożywną dyskusję wywołał dalszy punkt porządku dziennego, mianowicie wniosek Dyrekcji, należycie umotywowany, niższenia stopy oprocentowania zaliczek od 1. marca b. r. począwszy na 9% miesięcznie z dołu, — w miejsce którego p. Balko wniósł, aby pobierano 6% półrocznie z góry, motywując wniosek swój tem, że procenta te są sobie zupełnie równe.

W dyskusji nad tymi wnioskami występowali niektórzy mówcy przeciw pobieraniu w ogóle odsetek z góry, zaznaczając, że opłacanie procentu z góry jest dla członków bardzo niedogodne, albowiem ten kto pożycza pewną sumę rzeczywiście jej potrzebuje, a przy strącaniu części procentu z góry, pożyczający nie otrzymuje tej kwoty, która jest mu potrzebna; niemniej, że w razie pobierania odsetek półrocznie z góry, opłata następnej półrocznej raty znowu z góry, wynosiłaby naraz większą kwotę. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek Dyrekcji znaczną większością głosów. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wniosek p. Balka ma bardzo praktyczną stronę; pominiawszy bowiem, że percepta procentu naraz półrocznie z góry, sprowadza znaczną ulgę dla manipulacji kasowej, to już i to za nim przemawia, że procent ten na oko nie wydaje się tak wygórowany, jak 9% miesięcznie z dołu, a przecież wszystkie stowarzyszenia ubiegają się za tem, aby wykazać, że pobierają jak najmniej procent i dlatego prawie wszystkie niższąc odsetki, niższają je na minimum, zastrzegając je sobie jednak z góry. Nadto w rzeczy samej procent po 6% półrocznie z góry płatny jest nieco mniejszy od 9% w miesięcznych ratach z dołu; i tak n. p. od 60 zł. pożyczonych na 12 rat miesięcznych wynosi 6% półrocznie z góry płatny kwotę 2 zł. 70 ct, podczas gdy 9% miesięcznie z dołu wynosi 3 zł., Towarzystwo zaś różnicę tę 30 centów wyrównowuje tem, że pobrawszy odsetki z góry obraca nimi rok cały i nadwyżkę tę odbiera w obrocie.

W każdym razie uchwała niższająca procent od zaliczek o 1% jest korzystnym wynikiem kasowego obrotu stowarzyszenia, i świadczy wymownie, że stowarzyszenie to z czasem osiągnie zupełnie swego celu, udzielania zaliczek na niski procent.

Następnie uchwalono budżet na rok bieżący bez żadnej dyskusji, a w budżecie tym uwzględniono podwyższone płace funkcjonarjuszy Dyrekcji.

W końcu nastąpił wybór do Dyrekcji i Rady nadzorczej, przy którym zostali wybrani: Do Dyrekcji: Dr. Balasits August, profesor uniwersytetu, Dr. Bełcikowski Stanisław, sekretarz prokuratorji skarbowej, Biczaj Jan, nauczyciel seminarjum żeńskiego, Kromp Jan, nadkontrolor telegrafu, Pizl Jan, radca rachunkowy Namiestnictwa. — Zastępcy: Dobrowolski Wincenty, oficjał rach.

intendantury wojskowej, Łopaczyński Michał, radca rachunkowy Namiestnictwa, Małuja Jakób, dyrektor urzędów pomocn. wyższego Sądu krajow. — Do Rady nadzorczej: Dr. Łoziński Bronisław, koncepista Wydziału krajowego, Ramski Wiktor, radca Sądu kraj. — Zastępcy: Żebrowski Tadeusz, rewident rachunk. krajowej Dyrekcji skarbu, Sciborski Aleksander, asystent rach. krajowej Dyrekcji skarbu.

Po skutecznionych wyborach przewodniczący zamknął posiedzenie około godziny trzy kwadranse na 8mą.

Jakkolwiek jednak porządek dzienny był zupełnie wyczerpany, mimo to nie wszystkie sprawy, które do Walnego Zgromadzenia należą, zostały wyczerpane. Mianowicie przypominamy, że na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w r. 1880. wybrano pięciu członków celem ułożenia projektu nowych statutów. Komisja ta ukonstytuowała się, projektu jednak nie wygotowała z powodu, że wskutek przeniesienia członka jej p. Dr. Bindera do Wiednia, nie była kompletną i czynności swe zawiesiła. Wypadało tedy komisję uzupełnić na Walnem Zgromadzeniu roku bieżącego, a gdy tego nie uczyniono, zachodzi słuszną obawa, że projektowana i oddawna upragniona zmiana statutów i w roku bieżącym nie przyjdzie do skutku. Zważywszy zaś, że wiele spraw dotyczących wewnętrznej organizacji stowarzyszenia zawieszono aż do uchwalenia nowego statutu, tudzież, że wiele nowych uchwał li tylko w przypuszczeniu rychłej zmiany statutu powzięte zostały, sądzimy, że Dyrekcja powinna sama uzupełnić odnośną komisję, dopilnować rychłego opracowania przez nią projektu nowych statutów i takowy bądź nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu ad hoc zwołać się mającemu, bądź też przynajmniej przyszłorocznemu zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu do uchwały przedłożyć. *K.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urz. *G. lw.* po d. 2. kwietnia 1881. r.)

Mianowania, odszczególnienia i przeniesienia: Józef Swaryczewski praktykant sąd. bezpłatnym auskultantem. — Jan Kolitscher radca wyższ. sąd. kr. w Krakowie z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan stałego spoczynku, order żelaznej korony trzeciej klasy. — Karol Misiński adjunkt sekretarza rady, sekretarzem rady, — Michał Domiczek sędzia pow. w Kamionce strumił. adjunktem sekretarza rady lwowsk. wyższ. s. kr. we Lwowie. — Na własne prośby przeniesieni sędziowie pow.: Wincenty Bałaban z Delatyna do Żurawna i Franciszek Zagórski z Starejsoli do Delatyna. — Następujący adjunkci: Leon Kulczycki w Brzeżanach, sędzią pow. w Kamionce strumiłowej; Leon Alojzy Roszkiewicz w Stanisławowie, sędzią pow. w Podhajcach; Roman Jamiński we Lwowie sędzią pow. w Lisku; Edmund Kolb w Złoczowie, sędzią pow. w Starejsoli; Dr. Emil Hillbricht w Złoczowie, sędzią powiatow. w Trembowli. — Teodor Zehenter rachmistrz salinarny w Kaczycach na Bukowinie, zarządcą salinarnym.

Opróżnione posady: Pocztmistrza w Chyrowie, podania do kraj. dyrekcji poczt we Lwowie do 16. kwietnia b. r. — Jednego ewentualnie więcej asystentów poczt. i ekspedienta poczt. w Padwi w starostwie Mieleckim; podania do kraj. dyrekcji poczt.

we Lwowie do 25. kwietnia b. r. — Adjunkta sądowego przy sądzie pow. w Wiśniczu; podania do Prezydum sądu kr. w Krakowie do 11. kwietnia b. r. — Kancelisty sądu pow. w Gwoźdźcu ewentualnie przy innym sądzie pow. lub koleg. Galicji wschodniej; podania do Prezydum sądu obw. w Kołomyi do 6. maja b. r. — Rady przy sądzie kraj. wyższym w Krakowie; podania do Prezydum sądu kr. wyższ. w Krakowie do 15. kwietnia b. r. — Trzy posady asystentów poczt.; podania do Dyrekcji poczt. we Lwowie do 29. kwietnia b. r. — Rachmistrza przy zarządach salin; podania do Prezydum krajow. Dyrekcji skarbu we Lwowie do 28. kwietnia b. r. — Trzy posady asystentów głównej kasy kraj. we Lwowie; podania do Dyrekcji skarbu we Lwowie do 29. kwietnia b. r.

Bez własnowolni: Uchwałą sąd. obw. w Nowym Sączu z 24. stycznia 1881. l. 319 Jan Kowalczyk z Maniowa marnotrawcą; kur. Jakób Podlipny (sąd pow. Krościenko 16. lutego 1880. l. 361). — Roman Peczeny z Klusowa marnotrawcą; kur. Mikołaj Maż tamże (sąd pow. Sokal 20. stycznia 1881. l. 269). — Uchwałą sądu obw. w Tarnopolu z 22. Listopada 1880. l. 16.147 Piotr Fedorczuk z Supranówki marnotrawcą; kur. Hrehory Hucajluk tamże (sąd pow. Skalat 26. lutego 1881. l. 6107). — Uchwałą sądu kraj. we Lwowie z 6. września 1879. l. 39773 Wasyl Bryk z Malechowa marnotrawcą; kur. Jędrzej Pasierski tamże (sąd pow. m. del. S. II. Lwów 28. września 1879. l. 11273). — Wasyl Sass z Horodnicy marnotrawcą; kur. Iwan Pańków (sąd pow. Husiatyn 3. stycznia 1881. l. 13). — Jakób Marczewski z Ostrowa marnotrawcą; kur. Kazimierz Borukało (sąd pow. Belz 3. stycznia 1881. l. 6635). — Wojciech Węgrzyniak z Kluszkowic marnotrawcą; kur. Jan Jandura tamże (sąd pow. Krościenko 12. listopada 1880. l. 2777). — Uchwałą sądu obw. w Kołomyi z 10. marca 1881. l. 2258 Józef Baranowski z Obertyna marnotrawcą; kur. Jędrzej Rybiński tamże (sąd pow. Obertyn 25. marca 1881. l. 1524). — Uchwałą sądu obw. w Kołomyi z 17. marca 1881. l. 2493 Iwan Semczuk z Obertyna marnotrawcą; kur. Mikołaj Semczuk tamże (sąd pow. Obertyn 25. marca 1881. l. 1575). — Uchwałą sądu obw. w Tarnopolu z 21. lutego 1881. l. 2388 Maćko Machij z Poznanki hetmańskiej marnotrawcą; kur. Maćko Franko tamże (sąd pow. Grzymałów 13. marca 1881. l. 10006).

Upadłości: W m. rozb. Leiby Lebzellera, Herscha Aby Ratha członkami wydziału wierzycieli: Mojżesz Hundert, Schmil Leiba Steinbock, Mechel Worthman i Alter Emsig, zastępcą Sruł Margules (sąd obw. Kołomyja 24. lutego 1881. l. 1451). — W m. rozb. Hersza Baara Z. M. Jakób Schiffman, zastępcą Hersch Kozower (sąd kraj. Lwów 12. marca 1881. l. 11260). — Uchwałą sądu obw. w Przemysłu z 2. marca 1881. l. 2247 zniesiono konkurs do majątku Bernharda Rach w Sądowej Wiszni, otwarty uchwałą tegoż sądu z 13. listopada 1878. l. 13789. — W m. konk. Chaima Salamona Nadla; Z. M. Berl Verständig w miejsce Dra Bindera adw., zastępcą Wolf Fröhlich (sąd obw. Rzeszów 10. marca 1881. l. 1525).

Do dzisiejszego numeru dołączamy: *Prospekt księgarni M. Perlesa w Wiedniu na dzieło: GELLER, Oesterreichische Justizgesetz.*

Szukający ulgi w cierpieniu

przebiega nieraz gazety i zapytuje siebie, któremu z tak wielu anonsów zaufa? To lub owe ogłoszenie imponuje swymi rozmiarami; wybiera tedy chore, i najczęściej — źle! Kto takich niemitych zawodów chce sobie oszczędzić i nie wydawać pieniędzy na próżno, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6** — broszurkę „Wyciąg bezpłatny“, znana także pod tytułem „**Przyjaciel chorych**“. W broszurce tej omówione są wyczerpująco i za znajomością rzeczy najpewniejsze i doświadczone środki lecznicze, tak że chore ma czas i możność dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Broszurę powyższą, **40 polskich wydanie**, otrzymać można w powyżej wymienionej księgarni na żądanie bezpłatnie i franco, a zamawiający nie ponosi przytem innych kosztów jak tylko 2 Kr. na kartę korespondencyjną. 1—4

We wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji są do nabycia

Ustawy hipoteczne

przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez
Józefa Wawel - Louis.

Cena 2 zł., — z przesyłką pocztową pod opaską
2 zł. 10 ct.

2—2

Dr. Adama Majewskiego ZAKŁAD WODOLECZNICZY we Lwowie (w Kisielce).

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody jak i przyjemnych przechadzek.

Przyjmuje chorych na **mieszkanie z zupełnym zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochozących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8 i popołudniu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza zakładu.

1—6

Tylko dobre szybko się przyjmuje!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata, jak przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nieobliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suteryny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjęty był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200.000 butelek mej specjalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, niebyłbym wstanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszta na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonany o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przeczco wrócić się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniostałem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tu, jak przedtem, dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600.000 butelek. Moja teka listów stawała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć, tysięcy adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shäker-ekstrakcie“ (Seigela leczący syrop). Wzmacniającym i leczącym środkiem na bólesie wątroby, niestrawność i bole żołądka, był artykuł, który wprowadziłem w Wielkiej Brytanii i który tam przyjęty był z takim zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studia i badania przekonałem się, że największą część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcjonowania żołądka lub wątroby. Znalazszy, zajmując się temi chorobami środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mójShäker-ekstrakt. Muszę tu jednak zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik“, byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce

miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900.000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700.000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shäker-ekstrakt“ był wżajemnie od samego początku bardzo polecanym jako środek na ciężkie trawienie, bole wątroby i żołądka, dlatego sądzę, że gotowość z jaką przyjęto „Shäker-ekstrakt“, oraz ogromny na niego popyt są najleprzymi dowodami, że „Shäker-ekstrakt“ jest znakomitym środkiem na pomienione cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shäker-ekstrakt“ jest najleprzym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają bólesie w piersi i boku, czasami w krzyżach; czują się ponurymi i spiącymi, w ustach czuć się daje niemiły smak, mianowicie rano rodzaj gęstej flegmy osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielkiego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspate; ręce i nogi ziębną i stają się lepkimi, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacyent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po niejakiem czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuc. Głowa uczuwa zawrót, rodzaj zamętu, gdy się nagle podniesie; kiszki stają się twardemi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastałą; biało oka staje się żółtem. Często nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, n innych znów ze stódkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak iż pacyent myśli, że cierpi na serce. Twarz błędnie, przed oczy zachodzi mgła i wielkie następuje ostabienie. Po niejakiem czasie dusi kaszel najpierw suchy a po kilku miesiącach połączony z flegmą zielonkową. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka.

Właściciel A. J. White Frankfurt n. M.

Składy we Lwowie u aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Krzyżanowskiego Na prowincyi mają aptekarze: *Agram:* apteka M. L. Finscha. *Austerlitz:* A. Przykryl, *Baden:* G. Schwarz. *Berno:* F. Eder. *Bozen:* H. Spretter. *Brux:* Ferd. Fleck. *Droguist. Brody:* E. Liszka. *Cilli:* J. Kupferschmidt. *Deutschbrod:* W. Kabelac. *Essey:* J. Gobecki. *Level:* Ed. Bolemanu. *Karlsbad:* apteka G. Findeisa. *D. Röldvar:* Józef v. Pap. *Gradec:* Fr. X. Gseli-hay. *Gr. Beeskerek:* L. Mancher. *Gyonygyós:* F. Mersitz *Gmunden:* A. Raymann. *Grünburg* wyż. Aus: Józef Müller. *ap. Iglau:* V. Iuderka. *Innsbruck:* F. Winkler. *Kańczuga* w Galicyi: R. Heger. *Karlstadt:* aptek G. Findeisa. *Klagenfurt:* P. Birnbacher. *Klauzenburg:* J. Birs *Kraków:* Józef Trauczyński. *Krems:* S. E. Klewein *Kuttenberg:* Pr. Slavik. *Lublana:* Jul. v. Trakoczny. *Leitmeritz:* (w Czechach) K. Labrer, *Kronenapotheke;* *Liesing:* A. Huss. *Linz:* A. Hofstättera spadkobiercy i A. Ruppert. *Meran:* A. Pan. *Milówka* w Galicyi: M. Qui-

rini. Miskolcz: Dr. M. Hercz. *M. Weiskirchen:* J. Kriegelstein. *Nussdorf* pod Wiedniem: Kol. Boly. *M. Buckwitz:* C. Blodig. *Neutitschein-Jul. Neusser. Fancsowa:* W. H. Graff. *Betz* w Galicyi: apteka Józefa Grossa. *Pilzno:* E. Keiser. *Praga:* apteka Józefa Fürsta, *Poricenno. Prerau:* apteka „zum gold. Adler“. *Ign. Psoto. Preszburg:* apt. „zur heil. Dreifaltigkeit“ Fryd. Heinrichi i Feliks Pistory apt. „zum rothen Krebsen *Prossnitz:* A. Grissl. *Reichenberg:* Józef v. Ehrlic. *Saaz:* V. Kraus. *Droguist. Sangerberg:* Józef Ziegler. *Salzburg:* dr. v. Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. *Schemnitz:* Fr. Schtankay. *Sternberg* w Morawie: A. Feikl. *Opawa:* A. Plachky. *Szegedin:* A. Kovacz. *Temeszvar:* C. M. Johnera apt. Stadt, *Hunyadygasse* i Stefan F. Tarczay, apt. St. Mariahilf. *Weg. Hradisch:* Józef Stanek *Windischgarsten:* Em. Keller. *Winkowce:* L. v. Alemann. *Waradyn:* apteka A. Hochsingera. *Wels:* K. Richter. *Wiener Neustadt:* apteka Dr. Koltscharscha. *Villach:* Rumpfs Erben. *Znaim:* E. Scherks. *Zydaczów:* L. Bardasz.